

misyjne drogi



**Rozgłaszajcie
Jego dzieła
wśród
narodów**

100. numer „Misyjnych Dróg”



Nr 4/100 lipiec – sierpień 21/2003

O. Alfons Kupka OMI
Rozgłaszajcie Jego dzieła wśród narodów
100. numer „Misyjnych Dróg” 3

Redakcja
Warto dać życie za Ewangelię i braci
Piąta pielgrzymka Ojca Świętego do Hiszpanii,
3-4 maja 2003 r. 4

O. Andrzej Madej OMI
Wybiła godzina Azji
Refleksje ze spotkania Misjonarzy
Oblatów MN w Bangkoku, 12–23 I 2003 r. 10

O. Wojciech Kluj OMI
Wierzyła w innych, bo wierzyła w siebie
Ekumeniczny i misyjny wymiar charyzmatu
św. Urszuli Ledóchowskiej 14

Dk. Daniel Szwarc OMI
Człowiek wiary, nadziei i miłości
W najdalej na północ położonej misji katolickiej .. 18

Rozumienie sprawy jedności
Rozmowa z o. Z. Kwiatkowskim SJ
o chrześcijanach w Syrii i bliskowschodnim
dialogu z islamem 20

Jules-Pascal Venne
Niezwykłe świadectwo z Gwatemali 24

Listy misjonarzy 28

O. Roman Kunkel OMI
Oto jest dzień, który dał nam Pan 34

J. B. Ramaronandrasana
**Chciałabym przebiec cały świat,
głosząc Ewangelię** 37

Wiadomości misyjne 38

Afryka stała się nam bliższa 43

S. Tadea-Józefa Augustyn OP
Serdeczne odwiedziny 46

Papieskie Intencje Misyjne 48

Bp Tomasz Peta, biskup Astany
Nasz Kościół „na stepie” 50

Okładka I:

Kameruński chłopicz z oblackiej misji w Guider

Foto: M. Olszewski OMI

Zdjęcie w środku:

Katolicy w Korei Południowej od wielu lat cieszą się licznymi, młodymi wyznawcami

Foto: K. H. Melters

Misyjne Drogi – dwumiesięcznik prezentujący pracę ewangelizacyjną, ze szczególnym uwzględnieniem działalności Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.



**Chwalcie Pana!
Wzywajcie Jego imienia!
Rozgłaszajcie Jego dzieła
wśród narodów,
przypominajcie,
że wspaniałe jest imię Jego!
Śpiewajcie Panu,
bo uczynił wzniosłe rzeczy!
Niech to będzie wiadome
po całej ziemi!**

(Iz 12, 4-5)

Rozgłaszajcie Jego dzieła wśród narodów



100. numer „Misyjnych Dróg”

Drodzy Czytelnicy!

„Misyjne Drogi” święcą swój mały jubileusz. Obecny numer jest setnym w ciągu dwudziestu lat ukazywania się tego Pisma. Nie jest to jeszcze wielce imponująca liczba, ale cieszy.

Jak wiadomo, przez dwanaście lat „Misyjne Drogi” były kwartalnikami i dopiero w 1996 r. stały się dwumiesięcznikami. Zdjęcie kameruńskiego młodzieńca na okładce tego numeru dobrze symbolizuje etap, na którym znajdujemy się obecnie, ale wyraża również dobrze zadania, którym pragniemy służyć poprzez redakcję Pisma. Chcemy ukazywać, że Kościół jest wciąż młody, że nowe zastępy chrześcijan, naszych sióstr i braci na wszystkich kontynentach wzmacniają nadzieję, że misyjne, często wprost heroiczne drogi tysięcy misjonarzy i misjonek ukazują piękno i dynamizm Kościoła. Pragniemy po prostu, jak woła prorok Izajasz (12,4): „rozgłaszać Jego dzieła wśród narodów” i poczuć się współodpowiedzialnymi za dzieło misyjne Kościoła.

Ten jubileusz jest może również stosowną chwilą, aby w kilku słowach przypomnieć, że droga do powstania Pisma nie była łatwa. Zanim w styczniu 1983 r. ukazał się pierwszy numer, trzeba było dużo uporów. Wielu z Was jeszcze pamięta tamte czasy. Cieszę się, że mogłem od samego początku uczestniczyć w tych zmaganiach oraz w redakcji, dlatego z okazji tego skromnego jubileuszu, dziękując przede wszystkim Bogu, poczuwam się do obowiązku, aby w imieniu naszego Zespołu podziękować również wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że Pismo powstało i się rozwinęło. Szczere Bóg zapłać! Trudno wszystkich wymienić. Wielu by sobie tego nawet nie życzyło, bo uważali to, co czynili za swoją chrześcijańską powinność. Na przestrzeni tych lat było wielu, którzy współpracowali z nami w redakcji i administracji, i nadal współpracują. Dziękuję zwłaszcza misjonarzom i misjonom, bo to oni są głównymi autorami Pisma, dzieląc się w nim swymi doświadczeniami i tym, co jest drogą ich sercu.

Wyrazy szczerzej wdzięczności składam również Wam wszystkim, Drodzy Czytelnicy, przede wszystkim tym najwierniejszym. Mamy wielu takich, którzy

od samego początku są z nami, uczestniczą w misyjnym dziele Kościoła i stali się po prostu naszymi przyjaciółmi. Mamy bardzo wielu niestrudzonych kolporterów „Misyjnych Dróg”, którzy nie pogodziliby się z myślą, że mogłoby im ubywać odbiorców – a jeżeliby tak się stało, szybko potrafiliby znaleźć nowych.

Pomimo tego, że czytelnictwo czasopism się zmniejsza, nasz nakład utrzymuje się od lat na wysokości 30 tys. egzemplarzy. „Misyjne Drogi” czytają rodziny, samotni, uczniowie i studenci w bibliotekach. Wielu pożycza egzemplarze sąsiadom. Dla wielu misjonarzy na samotnych placówkach nasze Pismo jest cennym łącznikiem z innymi misjonarzami. Często otrzymujemy listy, które utwierdzają nas w poczuciu słuszności tego, co robimy. Najbardziej cieszą nas listy tych misjonarzy i misjonek, którzy czasem nawet po latach dziękują nam, że zachęceni właśnie przez „Misyjne Drogi” dzisiaj głoszą Ewangelię światu. Jest wiele powodów, które pozwalają nam się cieszyć.

A co nas mniej cieszy? Przede wszystkim to, że nie jesteśmy jeszcze wszędzie znani. Że są rodziny, w których dzieci już nie kontynuują prenumeraty schorowanych rodziców. A przecież można by zachęcić naszych znajomych i krewnych do abonamentu albo opłacić dla kogoś prenumeratę w formie подарunku. Przykro nam również z tego powodu, że zdarza się, niekiedy nie z naszej winy, iż numer, tak jak teraz, przychodzi z pewnym opóźnieniem. Przepraszamy za to!

Obecny numer ukazuje nam ponownie cały szereg ważnych i interesujących wydarzeń w świecie misyjnym: „wielkie dzieła Pana” i pragniemy, „aby były wiadome po całej ziemi” (Iz 12,5).

Dziękując jeszcze raz wszystkim za życzliwą współpracę, pragniemy „dla chwały Pana” kontynuować naszą działalność – do następnych jubileuszów!

Nasze Pismo i Was, Drodzy Czytelnicy, zawieramy naszej Niepokalanej Matce, która przyniosła światu Zbawiciela i która nigdy nie przestaje być orędowniczką misjonarzy, i wszystkich tych, którzy z nimi współpracują.

W imieniu Zespołu Redakcji i Administracji

O. Alfons Kupka OMI
Redaktor Naczelny

Warto dać życie za Ewangelię i braci

Piąta pielgrzymka Ojca Świętego do Hiszpanii, 3 – 4 maja 2003 r.

Hasłem 99. podróży apostolskiej Jana Pawła II, która zaprowadziła go do stolicy Hiszpanii, Madrytu, były słowa „Będziecie moimi świadkami”. Podczas dwudniowej wizyty Ojciec Święty spotkał się z siedemsettyśięcną rzeszą młodzieży oraz w obecności około miliona wiernych kanonizował pięć nowych świętych.

Hiszpańska prasa szeroko i bardzo ciepło komentowała odwiedziny Jana Pawła II. W prawicowym dzienniku „La Razón” znalazły się wymowne tytuły: „Największa uroczystość religijna od czasu kanonizacji św. Teresy, św. Ignacego i św. Lzydora w 1622 roku”, „Papież jest najmłodszy wśród nas”. Dziennikarze i publicyści podkreślali, że Ojciec Święty pragnął przypomnieć Hiszpanom ich podstawową, wypływającą z historii misję w nowej

Król Hiszpanii Juan Carlos I pomagając prowadzić „wehikul” Jana Pawła II, rozmawia z nim w czasie powitania na lotnisku w Madrycie

Foto: KNA-Bild



Przywitanie na lotnisku przez młodzież

Foto: A. Mari



ewangelizacji świata oraz fakt, że kraj ten nie tylko nie przestał być wierny Kościołowi w okresie okrutnych prześladowań, lecz i dziś jest bardziej katolicki niż kiedykolwiek przedtem. Jan Paweł II przybył także, aby wynieść na ołtarze pięćcioro Hiszpanów: księdza Piotra Poveda Castroverde (1874-1936), męczennika wojny domowej; ks. Józefa Marię Rubio y Peralta (1864-1929), zwanego apostołem i katechetą Madrytu; Genowefę Torres Morales (1870-1956), opiekunkę osób samotnych; Anielę od Krzyża (1846-1932), założycielkę Zgromadzenia Sióstr Towarzystwa Krzyża oraz Marię od Cu-



Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelní.